



tekst

**KS. ANDRZEJ TUREK**

redaktor wydania

D ożyliśmy czasów, kiedy płazy są bardziej honorowane niż ludzie. W Ryglicach za duże unijne pieniądze powstaje „żabiostrada” – specjalna arteria komunikacyjna dla... żab. Przy zapaści komunikacyjnej Polski zakrawa to na jakiś upiorny dowcip, choć rzecznicy projektu twierdzą, że człowiek też coś przy żabach uszczknie (czyt. str. V). Wygląda na to, że lepiej być ropuchą w Ryglicach niż człowiekiem w Rospudzie. Koniecznie trzeba zmodyfikować bajki o żabach, które pocałowane stawały się ludźmi – i były szczęśliwe.

## I Diecezjalny Kongres Misyjny Młodych

# Młodzi i misyjni



MAGDALENA RZEPKA

Duch misyjny w diecezji jeszcze się wzmocni, bo **misyjność łączy się z entuzjazmem młodości.**

O koło 800 osób uczestniczyło w I Diecezjalnym Kongresie Misyjnym Młodych, który odbywał się od 19 do 21 września w Tarnowie. Kongres poświęcony był pamięci ks. Jana Czuby, fideidonisty zamordowanego w 1998 r. w Republice Kongo. Była modlitwa, wykłady i spotkania

z misjonarzami. O życiu i męczeńskiej śmierci naszych misjonarzy: ks. J. Czuby, kleryka Roberta Gucwy, o. Zbigniewa Strzałkowskiego i s. Czesławy Lorek opowiadali ich przyjaciele. Misionarka Elżbieta Wryk oraz klerycy tarnowskiego WSD, przebywający w Afryce podczas wakacji, dzielili się swymi świadectwami, zaś uczestnicy spotkania młodych w Sydney przywołali ducha tamtych dni. Mimo chłodu atmosfera była gorąca. – Przyjechaliśmy, bo chcemy dowiedzieć się więcej o pracy misjonarzy, by lepiej pomagać misjom – mówi

**Młodzi w Mościcach przeszli drogą tzw. Powerstations, czyli stacji siedmiu darów Ducha Świętego**

Dagmara z Tylicza. – Zaprosiliśmy ludzi, którzy w parafiach angażują się w różne grupy. Zachęcamy ich, aby do tych grup wnosili misyjność. Pobudzenie świadomości misyjnej może też aktywizować młodych, którzy specjalnie nie angażują się w Kościele – wyjaśnia Barbara Wójcik, odpowiedzialna za Inicjatywę Młodzi Misjom „M2” Diecezji Tarnowskiej.

**Magdalena Rzepka**

## Z Mielca do Rzymu, czyli rozstrzygnięcie

C zternastego września ogłosiliśmy konkurs. Czas go rozstrzygnąć. Z podaniem prawidłowych odpowiedzi nie mieli Państwo problemów. Pierwszym redaktorem tarnowskiego „Gościa Niedzielnego” był ks. Zbigniew Adamek, felietony ks. A. Drożdża i ks. M. Bednarza ukazywały się od 1996 r., zaś w Internecie TGN jest od roku 1997. Na konkurs nadeszło ponad 60 prawidłowych odpowiedzi. W drodze losowania główna nagroda, dwuosobowa pielgrzymka do Włoch, przypadła pani Kazimierze Róg z Mielca. Nagrody pocieszenia, czyli 5 zestawów gościowych upominków, wysłaliśmy do Ewy Kawy z Wojkowic, Marty Pruchnickiej z Tarnowa, Czesławy Baran z Tarnowa, Teresy Kasińskiej z miejscowości Piaski-Drużków oraz Marii Mirek z Nowego Sącza. Gratulujemy! ■



**„Gościowy” KONKURS. Zwycięzców wylosowała 7-letnia Wiktoria**



## Niedziela z Ojcem



**Nowy Sącz.** 21 września na boisku sportowym w Zawadzie odbył się doroczny festyn sądeckiej Modlitewnej Grupy św. o. Pio. – Celem festynu jest integracja członków wszystkich grup w diecezji oraz wsparcie zdolnych, a pochodzących z uboższych rodzin dzieci w ich nauce i rozwoju

– mówi ks. Andrzej Liszka, moderator nowosądeckiej grupy. W diecezji grup św. o. Pio jest już 42. Trwa bilansowanie tegorocznego festynu. Efektem ubiegłorocznego, było 40 stypendiów oraz objęcie dziesięciorga dzieci z Republiki Konga adopcją na odległość. GN patronował festynowi. **gb**

## Na religijną nutę

**OKULICE.** W połowie września odbył się Przegląd Piosenki Religijnej. Jego organizatorem było Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Rzezawie oraz miejscowa parafia. – Dajemy możliwość pokazania się wszystkim, którzy muzykują w świetlicach wiejskich i parafiach – mówi ks. Janusz Bociek wikary z Okulic. Wystąpiło 12 wykonawców, solistów i zespoły. Wśród nich była zespół „Erazma” z Jasienia Brzeskiego (na zdjęciu). **gb**



## Klatka i „Stop”

**SKRZYSZÓW.** „Bezdomni” Katarzyny Poręby i Mariusza Świdzińskiego oraz „Jestem, więc myślę” Krzysztofa Głuszaka juniora w to tytuły wyróżnione podczas V ogólnopolskiego festiwalu filmów młodzieżowych „Stop”, który odbył się od 18 do 20 września. Projekcje konkursowe były jednym z elementów festiwalu. Organizator – Gminne Centrum

Kultury i Bibliotek ze Skrzyszowa – przygotowało szereg ciekawych imprez okołofilmowych. Były warsztaty dla młodzieży (na zdjęciu), spotkania z aktorami, m.in. z Janem Machulskim, oraz koncert Roberta Kasprzyckiego. Projekt był współfinansowany przez UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. GN patronował wydarzeniu.



## Czuwaj!



**HARCERSKI ZŁOT.** Odświeżenie pierwszego w Polsce pomnika Andrzeja Małkowskiego (na zdjęciu), twórcy polskiego harcerstwa było najważniejszym punktem zlotu harcerstwa, który odbył się w dniach od 19 do 21 września w Tarnowie. Na uroczystości stawiły się zuchy oraz harcerze z całej Małopolski i Podkarpacia, a także harcerze z „Nieprzetartego szlaku”, świętujący 50-lecie istnienia drużyny. Złot był również okazją do

wiązanki kwiatów. W Tarnowie rocznicowe spotkanie odbyło się pod pomnikiem Ofiar Stalinizmu. Wszędzie modlono się za ofiary sowieckiej agresji, której konsekwencją były masowe wywózki w głąb Związku Radzieckiego mieszkańców Kresów oraz zmniejszenie granic Polski. **jp**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



KS. ANDRZEJ TUREK

**Wiktor Skworec**  
biskup tarnowski

Na terenie diecezji tarnowskiej zebrano ponad 200 tys. podpisów dorosłych osób popierających inicjatywę przywrócenia uroczystości Objawienia Pańskiego, jako dnia wolnego od pracy. Liczba ta wyraża oczekiwania diecezjan, aby święto Trzech Króli odzyskało status dnia wolnego, który został odebrany w 1960 r. przez władze komunistyczne. Powiadamiając o zebraniu tak wielkiej liczby podpisów ufam, że poseł weźmie pod uwagę głos swoich wyborców w trakcie głosowania nad projektem ustawy o przywróceniu święta Trzech Króli. Jako biskup tarnowski oraz przewodniczący Komisji KEP ds. Misji z racji historycznych, teologicznych i ekumenicznych opowiadam się za przywróceniem dnia wolnego w święto Trzech Króli. Jestem głęboko przekonany, że wynikające z tego dobro duchowe powinno być bardziej cenione niż rachunek ekonomiczny. Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie na rzecz mieszkańców diecezji tarnowskiej, życzę wielu łask Bożych w zaszczytnym i odpowiedzialnym wypełnianiu powierzonej funkcji posła Rzeczypospolitej Polskiej.

Z listu biskupa tarnowskiego do parlamentarzystów regionu; wrzesień A. D. 2008

**Budujemy pomnik Jana Pawła II**

## Znak miłości i wdzięczności

Rozmowa z ks. prał. Stanisławem Dutką, proboszczem parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny w Tarnowie

**KS. ANDRZEJ TUREK:** W Polsce panuje swoista papiesko-pomnikowa moda. Czy teraz ulega jej też parafia Księdza?

**KS. STANISŁAW DUTKA:** – Jeśli gdziekolwiek w diecezji ma być pomnik Papieża Polaka, to przede wszystkim u nas. Tutaj stał Papież, ołtarz papieski, tutaj namiestnik Chrystusa beatyfikował Karolinę Kózkównę wobec ponad milionowej rzeszy ludzi.

**Pomnik będzie się wyróżniał?**

– Wedle zamysłu artysty Jacka Kucaby, wykonawcy, papież ma wyrastać jak drzewo z tarnowskiej ziemi i promieniować duchowością. Statua niejako streszcza pontyfikat Jana Pawła, podkreślając jego istotne przesłanie: żeby nigdy się nie lękać i zawsze mieć nadzieję. Ośmiometrowy pomnik wpisuje się w monumentalność

**Pomnik to wotum wdzięczności za pobyt Jana Pawła na tej ziemi – mówi ks. S. Dutka**



KS. ANDRZEJ TUREK

świętyni. Nasz papież będzie miał oblicze jak w czasie pielgrzymki w roku 1987 i jak wtedy będzie zwrócony w stronę miasta, żeby się napatrzyć ludziom, żeby ich objąć ojcowskim gestem miłości.

**A koszty?**

– Szacujemy je na 250–300 tys. zł. Zawiązało się Stowarzyszenie Jana Pawła II, które zbiera środki na budowę pomnika. Parafia sama tego nie udźwignie. Zresztą jest to sprawa miasta, ziemi tarnowskiej, poniekąd całej diecezji. Pomnik Jana Pawła II w tym miejscu to znak

miłości, wotum wdzięczności za pontyfikat Papieża Polaka, jego pobyt w diecezji i jego nauczanie.

**Zdążyć na 16 października?**

– Biskup ordynariusz w tym dniu o godz. 18.00 ma pomnik poświęcić. Prace wykończeniowe będą jeszcze trwać potem. Nasz papież musi być piękny. ■

Pragnący wesprzeć budowę pomnika Jana Pawła II w Tarnowie mogą wpłacać ofiary: Bank BGŻ O/Tarnów 14 2030 0045 1110 0000 0152 8670.

**Razem na Powiślu**

## Nie jesteś sam

Bezrobotni, osoby niezaradne życiowo i niepełnosprawni z terenu Dąbrowy Tarnowskiej i Radgoszczy zostali objęci specjalnym programem „Nie jesteś sam”.

Chcemy pomóc osobom, które na skutek choroby, utraty pracy czy zbyt ciężkich obowiązków, jak np. ciągła opieka nad osobą niepełnosprawną czy samotne wychowywanie dziecka nie mają w nikim oparcia i izolują się od społeczeństwa. Chcemy im przywrócić wiarę w siebie oraz otworzyć przed nimi nowe możliwości – wyjaśnia Włodzimierz Słomczyński, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie Tarnowskiej, realizator projektu.



ARCHIWUM CN

**W Szczawnicy przebywały całe rodziny**

Pierwszym i jednym z bardziej atrakcyjnych punktów projektu był wyjazd 40 osób, rodziców wraz z dziećmi, do Szczawnicy. Podczas gdy dzieci bawiły się pod okiem wykwalifikowanej kadry, rodzice uczyli się m.in. pracować w grupie, poznawali swoje mocne i słabe strony, co może im się przydać w kontaktach z drugą osobą czy choćby przy zmianie zawodu. Kolejnym elementem projektu są

szkolenia zawodowe, przygotowujące do pracy z osobami starszymi i niepełnosprawnymi oraz na budowie, w charakterze pomocnika budowlanego. Program, finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, będzie realizowany do 2013 roku. Całkowity budżet na ten rok wynosi ponad 312 tys. zł, z czego 32 tys. zł dołożyły samorządy gmin Dąbrowy i Radgoszczy.





### Profilaktyczny program zdrowotny

## Uprzedzić chorobę

**Małopolanki boją się badań mammograficznych. Wolą żyć w nieświadomości, niż usłyszeć prawdę o swoim zdrowiu.**

Narodowy Fundusz Zdrowia realizuje program wczesnego wykrywania raka piersi. Adresowany jest do kobiet znajdujących się w największej grupie ryzyka, czyli w wieku 50-69 lat, ubezpieczonych, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie wykonały

mammografii. W tym roku w Małopolsce powinno przebadać się 190 tys. kobiet. To spora grupa, więc na ten cel przeznaczono prawie 4 mln 900 tys. zł. Od stycznia do września przebadano się jedynie 15 proc pań. W skali całego kraju statystyki też nie są dużo lepsze.

W Małopolsce największe opory przed regularną profilaktyką mają kobiety z małych miasteczek i wiosek, szczególnie z powiatu tarnowskiego. Nie pomagają akcje informacyjne, spoty reklamowe, a nawet wysyłane do nich, przez NFZ, imienne zaproszenia na badania. – Kobiety boją się badań profilaktycznie.

**Małopolskie przychodnie i oddziały szpitalne dysponują nowoczesnym sprzętem do wykrywania raka piersi**

Bardziej dbają o bliskich niż o siebie – zauważa Aleksandra Kwiecień z Małopolskiego Oddziału NFZ. – Wciąż pokutuje pogląd, że jak się nie będę badać, to nic mi nie znajdą. A przecież zmiany nowotworowe w piersi, wykryte we wczesnym stadium, są w stu procentach uleczalne – przypomina Kwiecień. Na badania nie jest potrzebne żadne skierowanie, są bezpłatne i można je wykonać w 21 pracowniach na terenie województwa, m.in. w Bochni, Brzesku, Dąbrowie Tarnowskiej, Tarnowie. Po Małopolsce jeżdżą również trzy mammobusy – pojazdy, w których bezpiecznie i komfortowo można wykonać badanie.

### Forum Niepełnosprawnych Ruchowo

## Jesteśmy tacy sami

Limanowskie forum to spotkanie środowiska osób niepełnosprawnych, a także okazja do integracji ze sprawnymi. Tego ostatniego ciągle brakuje.



**Mimo wózka niepełnosprawni cieszą się życiem. Z lewej Janusz Kleszcz**

Po raz jedenasty 13 września odbyło się w Limanowej Forum Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej. – Dla niepełnosprawnych nasze coroczne spotkanie to okazja, aby się ze sobą spotkać i podzielić tym, co przeżywają – podkreśla ks. Stanisław Łątka, diecezjalny moderator duszpasterstwa niepełnosprawnych ruchowo. Katolickie Stowarzyszenie Przyjaciół Niepełnosprawnych Ruchowo „Cyrenejczyk” jak co roku w czasie forum wręczyło wyróżnienia. – W tym roku 2 srebrne i 4 brązowe „Cyrenejczyki” otrzymali ludzie, którzy nam pomagają, ale i niepełnosprawni, którzy potrafią innych zaradzić swoją radością – dodaje ks. Łątka. Wśród tegorocznych odznaczonych jest Janusz Kleszcz, od urodzenia cierpiący na zanik mięśni. – Pogodę ducha i radość życia zachowuję dzięki Jezusowi. Trzeba się tym życiem cieszyć, ale bywa, że nie ma z kim. Czasem sprawnych coś blokuje przed kontaktem z nami, może nie wiedzą, jak rozmawiać czy postępować, a jesteśmy przecież tacy sami – podkreśla Janusz Kleszcz. „Gość Niedzielny” patronował forum.

### Diecezjalne Święto Chleba

## Znak służby i miłości

Widok bochenka chleba powinien przywracać ludziom właściwe proporcje pogoni „za chlebem”.

Czternastego września odbyło się w Brzesku VII Diecezjalne Święto Chleba. Na rynku swoje produkty wystawiło ponad 20 piekarzy z całej diecezji. – Mimo że zmienia się trochę sposób żywienia, to jednak chleb pozostaje podstawowym produktem spożywczym – mówi Jan Starostka, właściciel piekarni w podtarnowskiej Łękawicy. Mieszany, pszenno-żytni chleb z tej piekarni kosztuje 1,8 zł. – Jest coraz drożej, ale rosną koszty pracy, transportu, marże sklepów. My nie chcemy sprzedawać drogo, ale faktem jest, że ceny rosną – dodaje



**Do ołtarza rzemieślnicy przynieśli chleby z tegorocznych zbóż**

Starostka. Szczepan Kozdroj zaczyna pracować jako piekarz. – To prosta, ale ciężka praca. Trzeba to lubić i mieć do tego dryg – mówi. Obchodząc Święto Chleba, zwraca uwagę ks. Józef Drabik, dziekan dekanatu brzeskiego, uczymy się niejako na nowo szacunku dla chleba i ludzkiej pracy. Chleb bowiem powinien być znakiem miłości, jako owoc pracy, służby dla ludzi. – Trzeba troszczyć o chleb przywrócić właściwe proporcje.

Chleb doczesny, który jest symbolem dóbr materialnych, nie powinien stać się celem i sensem życia – zwrócił uwagę w homilii bp Wiesław Lechowicz. Czasem jednak zamiast być znakiem, symbolem miłości, chleb także dzieli. – Świadczy o tym fakt, że w samej Małopolsce jest 4 tysiące eurosierot. Pogoń za chlebem, lepszą płacą, kosztem rodzinnej i małżeńskiej więzi to niepokojące zjawisko – dodał hierarcha. **gb**



**13 września w SP w Trzycierzu odbył się konkurs tańca, podsumowujący wakacyjne zajęcia. Przy mikrofonie Maria Kogut**

uczają się dzieci zdolne. W dodatku uczniowie z małych miejscowości chętnie korzystają ze wszystkich propozycji – tłumaczy Maria Kogut, dyr. SP w Janczowej, koordynator projektu. Zbyszek Żeliszewski z Trzycierza chętnie uczył się tańca. – To wcale nie jest tylko dla dziewczyn – podkreśla. Teraz jeszcze chodzi na zajęcia gry na gitarze. – Musimy otwierać dzieciom możliwości rozwoju. Ważne, aby one same w siebie uwierzyły, udowodniły, że jest w nich potencjał i że mała wieś to nie koniec świata, a jego początek – dodaje Joanna Nowobiliska z PSP w Miłkowej. Pieniądze na projekt pięciu szkół gmina pozyskała z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.

gb

**W małej szkole dużo można**

# Początek świata

Placówki szkolne w gminie Korzenna próbują **zadać kłom twierdzeniu, że małe szkoły nie mają przyszłości.**

Do końca roku trwać będzie w szkołach w Łyczanej, Łękach, Miłkowej, Trzycierzu i Janczowej projekt „W małej szkole dużo można”. Do każdej z tych placówek uczęszcza od 40 do 50 dzieci. W ciągu wakacji dobrowolnie i bezpłatnie zdecydowana większość uczniów każdej

szkoły uczestniczyła w nauce tańca, a obecnie trwają w nich zajęcia z gry na instrumentach i warsztaty rękodzieła ludowego. – Kilka lat temu przeżywałam przymiarki do likwidacji. Próbujemy się zatem bronić przed złymi myślami, chcemy pokazać, że mała szkoła nie oznacza marazmu, że tu także

**Zmiany w Arce**

## Wykręc(ili) numer

9487 to nowy numer telefonu zaufania „Arka”



Po raz kolejny Telekomunikacja Polska nieoczekiwanie zmieniła numer telefonu zaufania „Arka”. Dla każdej firmy, urzędu czy instytucji, szczególnie świadczącej pomoc drugiemu człowiekowi właśnie przez telefon, zmiana numeru jest bardzo uciążliwa, a czasami wręcz uniemożliwia pracę. Miejmy nadzieję, że nowy numer jest już tym właściwym, bo na takich zmianach tracią wszyscy.

js

**Inwestycja ekologiczna w Ryglicach**

## Milion dla płazów

Z ryglickiej „żabiostrady” mają skorzystać też ludzie. Przy okazji.

W Ryglicach ruszyła realizacja projektu „Ochrona herpetofauny w okresie migracji – budowa przepustów na drogach powiatowej i gminnej oraz rewitalizacja stawów na terenie zabytkowego parku w Ryglicach”. W jego ramach wykonane zostaną m.in. rynny, którymi żaby będą mogły zmierzać do stawów pod drogą powiatową, na której były dotąd

masowo rozjeżdżane. Kosztująca grubo ponad 1 mln złotych inwestycja ma być gotowa do końca roku. Niektórzy pytają, po co to wszystko? – Każde zwierzę jest ważnym elementem ekosystemu. Powinno nam zależeć na tym, żeby chronić równowagę przyrodniczą – podkreśla Paweł Kozioł z Zespołu Parków Krajobrazowych Pogórza. Ekologiczny worek z pieniędzmi idą w miliony. Szczęśliwie się składa, że i człowiek jest elementem fauny przyrodniczej, więc czasem i on coś z unijnych pieniędzy na ekologię uszczknie. Choć w kolejce do kasy stoi za żabami. Takie czasy.

jp

**Warto się zastanowić**

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**



zadamek@is.net.pl

O przynależności do grona uczniów Chrystusa rozstrzygają nawet nie najbardziej wzniosłe słowne uroczyste deklaracje, ale zwyczajne, aktywne wypełnianie w praktyce życiowej woli Pana na co dzień. To jest droga sprawiedliwości, wiodąca do królestwa niebieskiego, na którą zaprasza swoich uczniów Chrystus i w którą, opamiętawszy się, trzeba uwierzyć. ■





# Córki

**Kaplica – miejsce modlitwy nie tylko zakonnej**

**PO PRAWEJ: Przybywających wita figura Matki Bożej**

**PONIŻEJ: Kiedy w przedszkolu jest zakonnica, dzieci mogą brykać jak aniołki w niebie**

gosławickiego zakrętu wjeżdżam na sporą posesję. Wita mnie cisza i piękne widoki nadszyczonej jesieni. Dzwonię do drzwi, które wcale nie wyglądają na klasztorne. – Zapraszamy – kobiecy głos odzywa się melodyjnie łamaną polszczyzną. – Nazywam się Gabriella de Riva, jestem Włoszką, przełożoną domu. Mieszkamy tu razem: dwie Włoszki, Brazylijka, Ukrainka i dwie Polki.

## Dar serca i języka

– Wielkim marzeniem moich przełożonych było otwarcie domów w Europie Środkowo-Wschodniej. Ale dopiero zburzenie muru berlińskiego i otwarcie granic między Wschodem a Zachodem dało taką możliwość – mówi s. Gabriella, gosławicka kanosjanka. Do Polski przyjechały w 1992 roku. Pragnienie przełożonych stało się możliwe do zrealizowania również dzięki wielkiemu darowi serca Józefy Witos z Gosławic. Ta nieznaną im kobietą ofiarowała zakonowi ogromną parcelę. I tak, w niewielkiej wiosce w 1995 roku wybudowany zostaje klasztor. – Do Gosławic przyjechałam siedem miesięcy temu – mówi używając na przemian słów polskich i włoskich siostra Maria Izabel Ferreira z Brazylii. – Bardzo mi się tu podoba, i ludzie, i obyczaje, i kuchnia, ale największą trudnością sprawia



**GOSŁAWICKIE KANOSJANKI.** Dzwonię do klasztornych drzwi, które nie wyglądają na klasztorne. – Zapraszamy – kobiecy głos odzywa się melodyjnie łamaną polszczyzną. – **Mieszkamy tu razem: dwie Włoszki, Brazylijka, Ukrainka i dwie Polki.**

tekst i zdjęcia

**JOANNA SADOWSKA**

jsadowska@goscniedzielny.pl

**S**iostry kanosjanki od 200 lat edukują, katechizują i pomagają chorym. W diecezji tarnowskiej ich charyzmat – chyba nieoczekiwanie dla nich samych – znacznie się rozszerzył.

## Kanosjańska rodzina

Jest rok 1774. W Weronie, w arystokratycznej i bogatej rodzinie jako trzecia spośród sześciorga rodzeństwa na świat przychodzi Magdalena di Canossa. W 1808 roku, wyrzekając się bogactwa i tytułu markizy – wraz z pierwszymi swymi towarzyszkami zakłada w rodzinnym mieście „Dzieło Miłości”. Od razu idą do ubogich. Prowadzą katechezy, opiekują się chorymi, organizują seminaria pedagogiczne dla przyszłych nauczycielek. Prowadzą też rekolekcje dla kobiet

zamożnych, wciągając je w różne dzieła charytatywne. W ciągu dwudziestu lat otwierają kolejne domy w Wenecji, Mediolanie, Bergamo, Trydencie. W 1828 roku papież Leon XIII zatwierdza regułę zgromadzenia. Dziś kanosjańska rodzina obejmuje Synów i Córki Miłości, a także świeckich misjonarzy kanosjańskich.

## Międzynarodowa wspólnota

Na całym świecie pracuje około 4 tys. Córek Miłości Służebnic Ubogich, zwanych potocznie kanosjankami. Są obecne na pięciu kontynentach, w ponad trzydziestu krajach, nawet w Chinach, dokąd dotarły w 1860 roku. W Polsce mają dwa domy: w Krakowie oraz na terenie naszej diecezji – w Gosławicach. Gosławice to mała wioska między Tarnowem a Wierzchosławicami. Bez samochodu dojazd do niej jest skomplikowany. Pociągi tam nie kursują, a do najbliższego autobusowego przystanku jest prawie 2 km. Po pokonaniu kolejnego



# miłości

mi język – dodaje. Każda wspólnota kanosjanek jest międzynarodowa, między sobą rozmawiają po włosku, bo formację zakonną mają w kraju swej założycielki.

## Jezus, Maryja i Bakhita

Św. Magdalena w swych duchowym testamentie prosiła, aby siostry zawsze patrzyły na krzyż i według niego żyły. Na wzór stawiła im Chrystusa, który zawsze był bardzo cierpliwy i pokorny. – Naszą misją jest więc być blisko każdego człowieka i wciąż dawać mu poznać Jezusa, bo jak mówiła nasza założycielka „nie jest On ukochany, ponieważ nie został poznany” – dodaje siostra Gabriella. Kanosjanki wielką czcią otaczają Matkę Bożą Bolesną, ucząc się od niej wierności Bożej miłości. Specjalne nabożeństwo mają również do św. Józefiny Bakhita, urodzonej w Sudanie w 1869 roku. Jako siedmioletnia dziewczynka zostaje ona porwana przez handlarzy niewolników. Nazwano ją Bakhita, co znaczy dająca szczęście. Ale szczęście stało się jej udziałem dopiero po wielu, wielu latach. Dzięki Bożej Opatrzności trafia do Włoch, gdzie przyjmuje chrzest i jako osoba wolna składa śluby zakonne w zgromadzeniu Córek Miłości. Świat poznaje ją w 1992 roku, kiedy zostaje ogłoszona błogosławioną.

## Dar czasu

Katecheza, edukacja i pomoc osobom chorym oraz samotnym to filary działalności kanosjanek. – Bardzo dobrze układa nam się współpraca z siostrami. Wprowadzają wiele spokoju i życzliwości między nami, czyli personelem, a rodzicami – podkreśla Jolanta Siudut, dyrektor Gminnego Przedszkola Publicznego

w Wierzchosławicach. W placówce tej jako wychowawca od trzech lat pracuje siostra Lidia Wójcik. W tym roku prowadzi najmłodszą grupę trzylatków. Do pomocy ma siostrę Agnieszkę Kirkiewicz. – Lubię siostrę Lidie, bo jest zawsze uśmiechnięta – zdradza trzyletnia Zosia. – Dla mnie najważniejsze jest kochać te dzieci i nawiązywać dobre relacje z rodzicami – dodaje siostra Lidia. – Często są to młode rodziny. Mają one wiele problemów, potrzebują naszego wsparcia, czasu i chwili rozmowy. Zawsze staramy się im to ofiarować.

## Gość w dom

Gosławicki dom zakonny tętni życiem. Siostry mają tu ponad 60 miejsc noclegowych, choć gdy jest taka potrzeba, przyjąć mogą jeszcze więcej osób. Każdy znajdzie tu dach nad głową. W ciągu roku do gosławickich kanosjanek zagląda młodzież, która przyjeżdża do położonego nieopodal sanktuarium bł. Karoliny. – Swe rekolekcje mają u nas również członkowie Odnowy w Duchu Świętym, a w czasie wakacji młodzież oazowa – wylicza s. Wiesława Drozd, odpowiedzialna za prowadzenie domu i przyjmowanie grup. W klasztornych murach znajduje się również ośrodek pomocy psychologicznej dla kapłanów i osób konsekrowanych. Prowadzi je ks. dr Andrzej Sułek, psycholog. Przez cały rok na spotkania formacyjne, rekolekcje, studia proboszczowskie przyjeżdżają do Gosławic kapłani z diecezji tarnowskiej. – Zależy nam, aby każdy dobrze się tu czuł, a dla kapłanów to doskonale miejsce do



odpoczynku i wyciszenia – podkreśla Dorota Stoszko z Wierzchosławic, pomagająca siostrą w prowadzeniu domu.

## Czekając na plony

Przed laty w gosławickim domu odbywały się również rekolekcje powołaniowe dla dziewcząt oraz formacja misyjna osób świeckich. Wiele z nich wyjechało potem jako wolontariusze do pracy misyjnej. Teraz spotkania te organizowane są przez krakowską wspólnotę sióstr kanosjanek. Mimo intensywnej pracy, zarówno w Krakowie, jak i Gosławicach, zgromadzenie Córek Miłości nie jest jeszcze zbyt dobrze znane w Polsce. Siostry jednak wierzą, że ich praca przyniesie kiedyś plon. I będzie to plon obfity. ■



komentarz

**KS. PRAŁ. ADAM KOKOZKA**

wikariusz biskupi  
ds. formacji kapłanów

## W służbie Kościołowi tarnowskiemu

Od dziesięciu lat księża naszej diecezji korzystają z gościnności sióstr kanosjanek. Przez cały rok organizowane są tu dla nich spotkania formacyjne, dni skupienia, rekolekcje przed świętami diakonatu i kapłańskimi. To okazja do duchowej regeneracji oraz zacieśniania wspólnoty kapłańskiej. Księża chętnie przyjeżdżają do Gosławic, a siostry bardzo się starają, by zapewnić odpowiednie warunki. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. W naszej diecezji kanosjanki odnalazły się w wymiarze, który nie jest wprost wpisany w charyzmat zgromadzenia. Objawia to bogactwo tchnienia Bożego Ducha.



## PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Ewangelisty w Pisarzowej

## Najświętsza ofiara

Do kobiet czekających na Mszę św. mówię, że muszę jeszcze porozmawiać z proboszczem, więc jakbym dłużej nie wracał, to niech któraś zacznie Mszę... – Jezus Maria, co też ksiądz?! – wołają oburzone. – **My tu od wieków żyjemy jak Bóg przykazał.**

Są środowiska, w których podobny żart bywa regułą. Niektórym wydaje się, że sprawowanie Eucharystii to tylko kwestia stroju – wystarczy się przebrać za księdza, by być jak ksiądz. Feministki uważają, że Jezus tylko przez roztargnienie nie wyświęcił kobiety, więc chcą poprawiać Boga. Wielu naszych katolików uczestniczy we Mszy św., stojąc pod płótnem, i przez swe całe katolickie życie nie widzi ołtarza. Warto pielgrzymować do Pisarzowej. Tam znają wartość Mszy św. Wiedzą, jak ona jest bezcenna. Jeden z pisarzowian oddał za Mszę życie.

## Wieś z walorami

Piszarowa leży przy drodze Limanowa–Męcina–Nowy Sącz. Miejscowość położona u podnóża Pasma Łososińskiego ma wiele walorów turystyczno-krajozrazowych. Chyba jest tego świadoma, skoro znajdują się tu trzy placówki zajmujące się kultywowaniem rodzimego góralskiego folkloru. Także wokół zabytkowego drewnianego kościoła z 1713 r. rosną drzewa mające status pomników przyrody.



XVIII-wieczny kościół parafialny. PONIŻEJ: W Pisarzowej ministranci są czujni i chętni do Bożej służby. U DOŁU PO LEWEJ: Do Mszy św. wypada przygotować się przez modlitwę. U DOŁU PO PRAWEJ: W cmentarnej kaplicy jest tablica upamiętniająca kapłana męczennika



## Krew męczenników

– Lubicie służyć w kościele? – pytam ministrantów przygotowujących się do Mszy św. – Staramy się pilnować dyżurów – odpowiadają skromnie i dość nieśmiało chłopcy. – Są bardzo rzetelni, mają świadomość, że bycie przy ołtarzu to zaszczyt – dopowiada proboszcz. – To kwestia wychowania i tutejszej wielowiekowej pielęgnacji wiary – dodaje. Parafia zawiązała się w Pisarzowej już w XIV wieku. Liczy 1700 wiernych. Wspólnota wydała kapłana męczennika. W cmentarnej kaplicy spoczywa ciało śp. ks.

Józefa Górszczyka, pijara. Ów kapłan został zamordowany 10 stycznia 1964 r. w Maciejowej na Dolnym Śląsku, gdzie posługiwał. Parafianin Piotr Soroka zarząbał swego księdza siekierą, gdy ten sprawował Najświętszą Ofiarę. Motyw do dziś nie jest jasny. Być może było to opętanie albo mord polityczny, bo ks. Górszczyk nie podobał się esbekom. Męczeńska śmierć 33-letniego kapłana porównywana bywa ze śmiercią biskupa Stanisława. Wiadomo, że krew męczenników jest zasiewem chrześcijan. **xat**

## Zdaniem proboszcza



Proboszczowski urząd sprawuję dopiero od kilku tygodni, ale już widzę gorliwą wiarę i żywą religijność

parafian. Jestem im wdzięczny za to świadectwo, za zyczliwość i otwarte serca, z którymi mnie tutaj przyjęli. Świadczy to o wielkim szacunku ludu Bożego dla kapłaństwa. Chciałbym wyrazić swą serdeczną wdzięczność ks. prał. Adamowi Gulowi, mojemu poprzednikowi, który przez swą długoletnią posługę zostawił w parafii tyle dobra, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Pragnę pielęgnować i pomnażać to bogate pisarzowskie dziedzictwo wiary. Wzorem ks. prał. Adama chciałbym także szerzyć pamięć naszego męczennika, ks. Józefa Górszczyka, którego doczesne szczątki spoczywają w naszej cmentarnej kaplicy. On stąd wyrósł, więc jego rodzinna parafia powinna być stróżem i przekazicielem pamięci o kapłanie, który oddał życie za Mszę św.

**Ks. Andrzej Bąk**

ur. 27 VI 1961 r. Pochodzi z Przybysławic. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1989. Posługiwał w Chomranicach, Gromniku, Jodłowej, Koszycach Wielkich i Brzeznej, gdzie był rektorem kościoła na Strzygańcu. W sierpniu br. został proboszczem w Pisarzowej. W duszpasterstwie pomaga mu ks. prał. Adam Gul, rezydent.

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 7.30, 11.00, 16.00.**

**CODZIENNIE: 18.00.**

**ODPUST – niedziela po 6 maja** ku czci św. Jana Ewangelisty.

